

ŁUKASZ SMYRSKI

Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## WISŁA NIE JEST KOBIEȚĄ. ANTROPOLOGIA A HISTORIA W KONTEKŚCIE BIOGRAFII RZEKI

Projekty interdyscyplinarne stały się codziennością w nauce, jednak zaskakująco niewiele jest wspólnych przedsięwzięć badawczych prowadzonych przez antropologów i historyków. W artykule analizuję różnice epistemologiczne między historią i antropologią, dyscyplinami, osadzonymi w różnych tradycjach naukowych, przydającymi prymat innego rodzaju źródłom, które może połączyć rzeka. Perspektywę historyczną i antropologiczną wiele dzieli – przede wszystkim postrzeganie świata w porządku diachronicznym lub synchronicznym. Bernard Cohn, który zastanawiał się nad możliwością współpracy naukowej między historykami i antropologami, zaproponował proste, acz ciekawe rozwiązanie. Uznał, że historycy w swojej pracy badawczej powinni wyjść z archiwów, a antropologowie do nich wejść (Cohn 1980). Dla historyków miałoby to oznaczać spojrzenie na problem badawczy nie tylko poprzez źródła archiwalne, ale także etnograficzne, które z założenia są indywidualne, ulotne i gotowe na hermeneutyczną zmienność konceptów analitycznych i epistemologicznych. Z kolei antropologowie powinni dowartościować innego rodzaju materiały niż subiektywne narracje i obserwacje oraz ukazać je w głębszej perspektywie czasowej.

Pomysł takiego podejścia analitycznego narodził się za sprawą książki *Wisła. Biografia rzeki* autorstwa Andrzeja Chwalby (2023) z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeczytałem ją z zainteresowaniem, a przede wszystkim z konstatacją, jak wiele różni perspektywę historyczną od antropologicznej. Postanowiłem skorzystać z przedstawionego powyżej rozwiązania Cohna i lekturę tej pracy potraktowałem metaforycznie jako wejście etnografa do archiwum, żeby poznać zjawiska w różnych okresach historycznych za pośrednictwem określonego rodzaju źródeł. Z kolei mój głos jest zachętą dla historyków do wyjścia z archiwum, w celu poszerzenia perspektywy badawczej poza źródła pisane czy archeologiczne oraz potencjalne zaaplikowanie teorii i pojęć spoza dziedziny historii. Dla jasności wyводу nie odnoszę się do żadnej konkretnej koncepcji historii, ale do ogólnej nazwy dyscypliny.

Celem tego artykułu jest propozycja poszerzenia historycznej perspektywy badań poświęconych rzekom o antropologię, inspirowaną filozofią Donny Haraway (2003), Rosi Braidotti (2014) czy humanistyką błękitną (Neimanis 2024), która na dobre

wprowadziła do badań etnograficznych wodę i inne podmioty więcej-niż-ludzkie. Wypracowała także określone podejścia do relacyjnego badania wody w różnych społeczeństwach (Wagner i in., 2018). Tematyka wodna/rzeczna jest w antropologii mocno ugruntowana. Kwestie tego, w jaki sposób relacje społeczne i hydrologiczne są ze sobą powiązane i jak wzajemnie się konstytuują, znaczenie roli wody w życiu ludzi, a przede wszystkim myślenie o relacjach przez pryzmat wody stanowią ważny aspekt rozwoju naszej dyscypliny (Krause 2023; Krause, Strang 2016; Strang 2023a). Również w polskiej refleksji antropologicznej prace dotyczące rzek stanowią ważny głos na temat potencjałów badawczych związanych z wodą (Kępski 2022; Nacher 2021; Owczarska 2021). Jako przedstawiciel antropologii, widzący wartość we współpracy interdyscyplinarnej, chciałbym przedstawić podejście do rzeki odmienne niż perspektywa historyczna, czerpiąc z poststrukturalistycznych inspiracji teoretycznych, i wskazać na korzyści – często niedoceniane przez historyków – wynikające z możliwej współpracy między różnymi dziedzinami.

Każda propozycja przełamująca ustalone paradygmaty badawcze, stosowane metody, pokazująca nowe ujęcia starych problemów – dotyczy to nauk zarówno przyrodniczych, jak i humanistycznych – ma istotne znaczenie w poszukiwaniu nowych tematów i pytań badawczych. Jednocześnie nie mam wątpliwości, że dużą szansą uprawiania nauki jest otworenie się na inne dyscypliny, poszukiwanie nowego języka opisu zjawisk, formułowanie nowych pojęć, czyli wszystko, co wchodzi w zakres epistemologii. Takie otwarcie i gotowość do współpracy interdyscyplinarnej są pożądane zwłaszcza w badaniu zjawisk dotyczących szeroko rozumianej przyrody w czasie globalnych problemów związanych z ociepleniem, politycznych i naukowych rozwiązań kwestii kryzysu klimatycznego czy też znaczenia podmiotów więcej-niż-ludzkich w świecie, co stanowi podstawę posthumanistycznej nauki uprawianej w czasach antropocenu.

W polskiej historiografii jest to podejście stosunkowo nowe, nawiązujące do głównych nurtów współczesnej humanistyki (Chakrabarty 2023; Domańska 2008, 2020). Prace historyczne, których autorki i autorzy szukają inspiracji w innych dyscyplinach naukowych, uważam za szczególnie ważne, pamiętając krytykę historii Ethana Kleinberga (Kleinberg, Scott, Wilder 2019) jako dyscypliny programowo antyteoretycznej, kurczowo trzymającej się określonego rodzaju źródeł. Teksty utrzymane w nurcie nieantropocentrycznym (Barcz 2017, 2022; Domańska 2015, 2016, 2022), teorii aktora-sieci ANT (Łotysz 2022), historii środowiskowej (Praczyk 2018), historii zwierząt i relacji międzygatunkowych (Domańska 2016; Jarosz 2020, 2022) czy też pomysłowe zastąpienie antropocenu Polocenem (Barcz 2018) – traktuję jako znaczące próby badań historycznych otwartych na współpracę między różnymi środowiskami i dyscyplinami naukowymi. To, że taka współpraca jest możliwa, dobrze pokazują badania dotyczące nowej historiografii powodzi utrzymane w nurcie krytycznym (Barcz, Gromala, Waclawik 2022).

## UJĘCIE CHRONOLOGICZNE I BIOGRAFICZNE

Główne problemy poruszane przez Andrzeja Chwalbę dotyczą odpowiedzi na pytania

o rolę Wisły w dziejach. Jak na nie wpływała i jak dzieje ją kształtowały? Interesują nas też zmieniające się w czasie jej funkcje, a także badamy konsekwencje ingerencji człowieka w jej bieg i naturę. W jaki sposób i z jakim skutkiem Wisła broniła się przed ludzką zaborczością? Jakie były następstwa aktywności człowieka dla życia biologicznego rzeki? (Chwalba 2023, s. 9).

Jest to bardzo szeroki zakres pytań, a znalezienie na nie odpowiedzi przekracza ramy dyscyplinarne historii. Niezależnie od odmiennych założeń teoretycznych i perspektywy badawczej odległej od mojej optyki, propozycję spojrzenia na Wisłę jako centralną kategorię w badaniach historycznych traktuję jako głos ważny i znaczący, dający bardzo szeroki ogląd historii rzeki w perspektywie diachronicznej.

Biografia Wisły w książce Chwalby przedstawiona jest w porządku chronologicznym i zaczęła się wraz z powstaniem państwa pierwszych Piastów. Autor rozpoczyna swoją opowieść „od roku 966, daty dla polskiego narodu symbolicznej, choć źródła historyczne nie przynoszą nam żadnych informacji, że wówczas wydarzyło się coś szczególnie ważnego w historii rzeki” (Chwalba 2023, s. 9). Zatem historia Wisły w takim ujęciu zaczęła się wraz z początkiem państwa protopolskiego i polską etnią, pozostając przez 1000 lat funkcją różnych aspektów instytucji w ramach Korony Polskiej, I Rzeczypospolitej, obcych mocarstw w okresie rozbiorów, a w XX wieku Polski wraz ze zmieniającymi się ustrojami (II RP, PRL, III RP). Należy zwrócić uwagę w tym miejscu na istotną kwestię. Podręcznikowa historia Polski rozpoczynająca się wraz z chrztem Mieszka I jest opowieścią kształtowaną z punktu widzenia państwa narodowego i umieszczenie Wisły w takiej perspektywie powoduje, że mimo centralnej roli w książce, jest ona postrzegana w reżimie historii politycznej. To historia polityczna determinuje jej rolę i charakter biografii. Zatem już na poziomie formułowania koncepcji książki społeczność ludzka jest nadrzędna wobec rzeki. Rodzi się jednak pytanie, czy rzeczywiście ważne daty historyczne dla państwowości polskiej, które wymienia autor (np. 1410, 1466, 1813–1815, 1918, 1945 czy 1989) są tak samo istotne dla dziejów Wisły? Wiemy już, że w 966 roku nic ważnego dla rzeki nie wydarzyło się. Gdyby przyjąć perspektywę wiślaną i odwrócić porządek rzeczy, być może wówczas inne wydarzenia czy cezury stałyby się istotniejsze niż konkretne wydarzenia związane z historią polityczną (np. powódzie, tak jak miało to miejsce w przypadku Odry we Wrocławiu w 1997 roku). Można spekulować, czy data zmiany ustroju w Polsce w 1989 roku była dla rzeki ważniejsza, czy jednak wstąpienie do Unii Europejskiej w 2004 roku? Czy nowa polityka unijna związana z wprowadzeniem ekologicznych standardów ochrony oparta na studiach środowiskowych odegrała ważniejszą rolę niż symboliczna data upadku komunizmu w Polsce? Nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie, ale może być to ciekawy pomysł związany ze zmianą perspektywy. Podążam tym samym tropem Erica Hobsbawma

(2008, s. 21–22), sugerującego znalezienie innych cezur zjawisk niż daty uważane za kluczowe w środowisku historyków.

Moja polemika z autorem dotyczy przede wszystkim silnego profilu historycznego książki (jeżeli może być to zarzut wobec publikacji z zakresu tej dyscypliny), nieuwzględniającego odniesień do współczesnych badań rzek w zakresie humanistyki, oraz braku wyjaśnienia pojęć wykorzystanych w książce. Wynika to zapewne z jej popularyzatorskiego stylu, skierowanego do szerokiego grona czytelników. Można jednak odnieść wrażenie, że źródła przywoływane w książce, zgodnie z koncepcją realizmu ontologicznego (Kleinberg, Scott, Wilder 2019) w dużym stopniu odzwierciedlają przeszłość, a pewne pojęcia, takie jak „rzeka”, „przyroda”, „relacje” są oczywiste i nie wymagają wytłumaczenia. Zwłaszcza współcześnie, kiedy istotną rolę w refleksji humanistycznej nad światem odgrywa posthumanistyka, pojęcia takie jak rzeka, relacje czy woda nie są oczywiste i nasuwają potrzebę wyjaśnienia. Jeżeli spojrzymy na człowieka z perspektywy biologicznej, okazuje się, że w 60% składa się z wody. Zatem jego esencja nie jest aż tak bardzo daleka od esencji Wisły, zważywszy, że kilka kilogramów ludzkiego ciała stanowią bakterie, a sporą część rzeki prócz H<sub>2</sub>O także bakterie, sól i inne pierwiastki chemiczne. Uważam, że niezbędne jest zoperacjonalizowanie pojęć, którymi się posługujemy, żeby możliwa była dyskusja między przedstawicielami różnych dyscyplin, zajmującymi się zbliżonym problemem badawczym, ale ujętym z różnych perspektyw teoretycznych.

Ujęcie biograficzne Wisły z pewnością jest ciekawym pomysłem, pozwalającym przełamać narrację charakterystyczną dla konwencjonalnych prac historycznych. Rodzi zarazem problem natury teoretycznej. Termin biografia przywołuje na myśl jeden z ważniejszych tekstów antropologicznych Igora Kopytoff'a (2003) na temat biografii rzeczy. Porusza on różnorodne konsekwencje związane z nadawaniem biografii kategoriom nie-ludzkiemu. Zwraca uwagę na nieoczywistość i zmienny status tego, kogo i co można uznać za przedmiot, towar, osobę, a nawet człowieka.

Według Kopytoff'a rzeczy, jako przedmioty fizyczne, reprezentują naturalne uniwersum towarów. Na przeciwległym biegunie zachodzi proces ich indywidualizacji i ujednostkowania. Ludzie na przestrzeni dziejów byli traktowani jak towar przez niezliczone społeczeństwa, w tak rozpowszechnionej instytucji społecznej, jaką było niewolnictwo. W jej ramach uznawano ludzi za czyjąś własność lub przedmiot. W niewolnictwie jednostka ludzka traciła status „osoby” i stawała się rzeczą – konkretnym przedmiotem, towarem. Bliżej współczesności nastąpił odwrót od takiego czarno-białego myślenia. Na zachodzie zaszedł proces transformacji społecznej, obejmujący zmianę statusu niewolnictwa, następujące po sobie etapy i zmiany statusu powiązane z innymi pozycjami społecznymi. Zatem nadanie niewolnikom statusu „człowieka” na Zachodzie jest czymś stosunkowo nowym – wcześniej byli wykorzystywanym przez białych narzędziem i towarem (Kopytoff 2003, s. 249–250). Podobną zmianę statusów bytów więcej-niż-ludzkich można obserwować współcześnie, kiedy zwierzęta, rośliny, góry czy rzeki zyskują wyższą pozycję, bliską jednostkom ludzkim.

Termin „biografia” z założenia uprzywilejowuje perspektywę antropocentryczną. Wszak biografia tworzy ramę dla charakterystyki ludzkiego życia, trwającego stosunkowo

krótki interwał czasu. Czy może być także ramą dla bytu nie-ludzkiego? Znamienne jest, że Wisła w monografii szybko traci przyjazną osobowość (autor deklaruje, że traktuje Wisłę jak partnerkę i przyjaciółkę [s. 8]) i stanowi wyzwanie dla ludzi. Rzeka zostaje włączona w proces badawczy jako bezosobowy byt uczestniczący w interakcjach z instytucjami państwa oraz jego mieszkańcami. Wisła w tym ujęciu jest traktowana jak jednorodny byt w historii, rzeka, która w poszczególnych środowiskach i czasach pełniła określone funkcje. Zabrakło mi jednak ukazania polaryzacji Wisły, jej potencjalnych osobowości zmieniających się w porządku diachronicznym: w różnych okresach historycznych i względem różnych grup społecznych. A przecież Wisła w dokumentach, Wisła rybaków, Wisła marynarzy żeglugi parowej, Wisła ekologów i aktywistów czy Wisła odpoczywających nad brzegiem letników za każdym razem jest innego rodzaju bytem, wchodzącym w relacje z ludźmi na różne sposoby. Wisła, mimo swoich esencjonalnych właściwości rzeki, podlegała przez wieki procesom zmiany statusu i znaczenia.

Jak pokazuje Jamie Linton, relacje ludzi z wodą różnie kształtowały się w poszczególnych okresach historycznych. Redukcjonistyczne i funkcjonalne podejście obecne w XX-wiecznej historiografii w dużym stopniu zostało wypracowane w ramach instytucji nowoczesnego państwa. To praktyka naukowa, technologia i polityka Zachodu wytworzyły ideę wody jako bezosobowej substancji, gotowej do zastosowania przez ludzi w każdych okolicznościach i przez nich kontrolowanej (Linton 2010). Takie podejście widoczne jest u Chwalby, który stara się pokazać Wisłę jako ważną część życia społeczności nadwiślańskich, ale zarazem utrzymuje rozdział dwóch porządków: świata ludzi i świata rzeki, w których to ludzie określali wzajemną relację i podporządkowywali rzekę swoim celom (podział ten już dawno został w antropologii zniesiony, zob. Descola 2013). Autor postrzega rzekę przede wszystkim przez pryzmat użyteczności, tym samym odbiera jej osobowość i podporządkowuje ludziom. Funkcjonalne i użyteczne założenie powoduje, że Wisła traci swój indywidualny, sprawczy charakter i staje się podobna do innych rzek. One także są przedmiotem eksploatacji, dostarczają ryb, umożliwiają transport, komunikację itd. Takie podejście jest przedmiotem akwakrytyki (czyli badań dotyczących zmiany postrzegania roli różnych aktorów hydrologicznych, dla lepszego zrozumienia problemu ekologicznego, związanego z kryzysem komunikacji między ludźmi a nie-ludźmi), która słusznie pokazuje, jak bardzo zmieniło się myślenie o przyrodzie, za którym nie nadąża narracja tradycyjnej historiografii (Barcz, Gromala, Waclawik 2022, s. 13). Sądzę, że w biograficznej książce o Wiśle warto bardziej dostrzec relacyjny charakter rzeki i ukazać ją w innym kontekście: jak wchodzi w relacje z innymi podmiotami – jak się siecowała z innymi bytami ludzkimi i nie-ludzkimi, jak zmieniały się procesy, w których uczestniczyła jako podmiot równorzędny ludziom i innym bytom więcej-niż-ludzkim.

#### RELACJE Z WISŁĄ I NIEZGODA NA PODPORZĄDKOWANIE

Termin „relacja” wielokrotnie pojawia się w biografii Wisły, najczęściej jako „relacja ludzi z rzeką”. Odnoszę wrażenie, że Andrzej Chwalba ujmuje relacje w sposób

zdroworozsądkowy i nazywa nimi wszelkie zbiorowe działania ludzi związane z rzeką – obejmujące zakładanie grodów i miast, nadawanie przywilejów związanych z możliwością korzystania z rzek (np. łowienie ryb), próby regulacji brzegów czy relaks i plażowanie w XX wieku. Nie ukazuje jednak tych przypadków na poziomie indywidualnym, ale przedstawia w sposób zewnętrzny, jako związki realnie istniejących bytów, które na poziomie opisu stają się abstrakcjami, takimi jak „możnowładcy”, „rybacy” czy „rzeka”. Status tych jednostek jest niezmienny i powszechnie znany.

Z perspektywy antropologicznej tak szerokie przyjęcie terminu „relacja” jest problematyczne. Współczesna antropologia krytycznie odnosi się do esencjonalistycznych kategorii, które opierają się na odrębności zjawisk. Koncepcja Chwalby, choć nie wyartykułowana bezpośrednio, opiera się na założeniu Luciena Lévy-Bruhla, że istoty muszą być konkretnymi bytami, aby mogły wejść ze sobą w relacje. Jest to zbieżne z pozytywistyczną socjologią i realizmem/obiektywizmem socjologicznym opartym na twierdzeniu, że poszczególne jednostki można wyodrębnić i badać relacje między nimi (np. między grupami etnicznymi, ludźmi a zwierzętami itd.). Współczesna antropologia krytykuje takie podejście (Majbroda 2019). Różne byty nie są autonomicznymi jednostkami, ale wytwarzają się w wiązках relacji, stanowią relacyjny spłot zjawisk, opierają się na współzależności. Konkretny byt tworzy się „w odniesieniu do” innego, nie jest dany wcześniej. Ludzie, podobnie jak inne podmioty więcej-niż-ludzkie, są włączani w relacje z rzeczami, istotami i bytami, wspólnie tworząc środowisko. W takim ujęciu za podstawową prawdę ludzkiej egzystencji przyjmuje się szczególną zdolność osób ludzkich i więcej-niż-ludzkich do wzajemnego tworzenia siebie. Wszystko, z czym mamy do czynienia w świecie, wytwarza się w relacji (Strathern 2018).

Antropologia jest zatem dziedziną wiedzy, która w centrum swoich zainteresowań stawia relacje, ale w innym znaczeniu niż pozytywistyczna socjologia. Człowiek i inne podmioty stanowią zmienne układy relacji, w ramach których podlegają ciągłym rekonfiguracjom. Z tego względu wyodrębnienie w świecie esencji poszczególnych bytów i zjawisk jest problematyczne, a nawet niemożliwe. Przekłada się to na epistemologię, a zatem na opis rzeczywistości (Halemba i in. 2022, s. 6). Z podejściem antropologicznym koresponduje nurt akwakrytyczny – w wyniku redefiniowania pojęć historyczne ujęcie relacji ludzi z wodą uległo zmianie. Konceptualizacja przyrody zmieniła się w antropocenie, a tym samym zmienił się jej status epistemologiczny i ontologiczny (Barcz, Gromala, Waclawik 2022, s. 13).

Natomiast z książki Chwalby wyłania się na przestrzeni dziejów obraz asymetrycznych relacji między ludźmi a Wisłą, które cechuje stosunek dominacji i podległości – charakterystyczne dla wszystkich podejść stawiających w centrum gatunek ludzki (Anthropos). Charakteryzuje je dychotomiczny rozdział na świat ludzi i przyrody, między którymi zachodzi ciągła rywalizacja. Wówczas z personifikacji pięknej, młodej kobiety przeistacza się w groźną, dziką, niszczącą naturę, z którą ludzie nie mogą sobie poradzić.

W 1947 r. pod Zakroczykiem i Ciechocinkiem rozegrała się prawdziwa bitwa rzeki z człowiekiem. Mianowicie lotnicy zrzucali bomby na kry lodowe [...] Bombardowanie rzeki trwało kilka dni, lecz i tak powodzi nie uniknięto (Chwalba 2023, s. 290).

Zdecydowanie nie jest to opis relacji, a konfrontacji. Relacje z rzeką oparte na konfliktowej dychotomii stawiającej ludzi poza naturą są charakterystyczne dla całej książki:

Od początku jego [mostu] dziejów trwała wojna człowieka i Wisły. Woda niszczyła most lub jego fragmenty, a człowiek stale i z pokorą go odbudowywał [...]. W sumie walka z wodą o zachowanie mostu trwała aż do drugiej połowy XIX wieku, czyli ponad 350 lat! (Chwalba 2023, s. 244)

Dlatego cały czas trwała walka o uratowanie mostów, o wygranie pojedynku z kłopotliwą rzeką (Chwalba 2023, s. 248).

Ludzie starają się ją poskromić na wszystkie możliwe sposoby: regulują brzegi, budują mosty, pogłębiają dno itd., dzięki którym odzyskują kontrolę nad Wisłą – dotyczy to w takim samym stopniu średniowiecza, jak PRL. Wynika z tego, że „stanem naturalnym” w świecie jest dominacja ludzi nad rzeką i pełne panowanie nad nią według reguł wymyślonych przez ludzi.

W cytowanych fragmentach widać, że Wisła stawiała opór, ale jej wysiłek i tak z góry był skazany na porażkę. Rzeka uległa wraz z rozwojem nowoczesności i bardziej zaawansowanych technologii. Tego rodzaju podejście do wzajemnych kontaktów ludzi i rzeki ukazuje nieuchronny proces ujarzmiania przyrody przez człowieka, który przestaje być częścią przyrody, podporządkowuje ją i spycha na obrzeża cywilizacji (Macnaghten, Urry 2005). Przypomina to kolonialne relacje władzy i dominacji białych Europejczyków konsekwentnie poszerzających swoje panowanie na innych kontynentach. Choć społeczeństwa rdzenne przeciwstawiały się europejskim najeźdźcom, to ich los był przesądzony. Aktywni przybysze z Europy poszerzają swoje wpływy, zagarniając coraz więcej terytoriów, aż podbite społeczności staną się przestrzennie zmarginalizowane. Podobnie jak przyroda. Chyba nie jest dużym nadużyciem porównanie formowania się rezerwatów Indian do rezerwatów przyrody – jedno i drugie zaczęły powstawać w zbliżonym czasie i były aktem kontroli białego człowieka nad otaczającym go światem.

Ujęcie zaproponowane przez Chwalbę jest dalekie od filozofii posthumanistycznej, znoszącej dominującą pozycję człowieka w świecie (Bakke 2010; Braidotti 2014; Haraway 2003). Posthumanizm i humanistyka błękitna podważyły zachodnią epistemologię łańcucha ewolucyjnego, utrwalonego w postaci człowieka jako finalnego rozwoju ludzkości (współgrającego także z ideą utrwaloną w chrześcijaństwie). Antropologia posthumanistyczna odrzuca epistemologiczny antropocentryzm, zakłada współlistnienie, relacyjność, symetryczny układ wzajemnego oddziaływania, zrównuje statusy podmiotów ludzkich i więcej-niż-ludzkich, a nie przeciwstawia ich sobie. Podobnie jak teoria ANT i ujęcie sieciowe (Latour 2009), w których świat kultury i natury nie są odrębnymi stanami, ale stanowią zróżnicowane sieci wspólnych zależności o niewidocznych często splotach.

Inspiracje wyrastające z antropologii relacyjnej pozwalają spojrzeć na relacje ludzi z Wisłą w inny sposób niż zaprezentowany w książce historycznej. Zamiast militarystycznego języka walki z żywiołem można spojrzeć na rzekę nie jako przyrodę zagrażającą ludziom, ale raczej jako byt, którego istotą jest płynąca woda, często jej nadmiar, występująca z głównego nurtu, zalewająca pola czy niszcząca mosty. Ludzie związani z wodą nie walczą z nią, ale współistnieją: uczą się rzeki, wypracowują najlepsze strategie współistnienia, w wyniku czego Wisła i jej różne stany są oczywistością. W epistemologii antropocentrycznej brzeg rzeki albo łąd są głównym punktem odniesienia. Ale jeżeli przyjmiemy perspektywę wodną (Owczarska 2021), wówczas punktem odniesienia jest rzeka, a wszystkie napotkane przeszkody muszą zostać usunięte, gdyż taka jest natura rzeki. Warto zatem spojrzeć na powódź jako swoisty asamblaż, który stanowią rzeka, wiatr, rybacy, sieci, most, łodzie itd. W antropologii posthumanistycznej i etnografii wielogatunkowej nie ma silniejszych i słabszych, groźnych czy łagodnych. Życie wraz z rzeką jest ciągłym procesem współtworzenia i współegzystencji.

Narzędzia teoretyczne zastosowane do analizy zjawisk w sposób oczywisty przekładają się na epistemologię. W klasycznej, modernistycznej perspektywie historycznej relacja ludzi z rzeką opiera się głównie na aspektach funkcjonalnych rzeki i wykorzystywaniu jej zasobów. Podobnie jest w monografii Chwalby, który wyraźnie pozycjonuje gatunek ludzki jako ważniejszy, któremu Wisła „służy”. W zasadzie w całej książce najdłuższa rzeka w Polsce pojawia się w dwóch kontekstach: 1) użyteczności oraz 2) funkcji. Przedstawię to na konkretnym przykładzie:

Rynek był punktem wyjścia szkicu urbanistycznego miasta, a rzeka miała względem niego pełnić funkcje służebne. Domy położone najbliżej rzeki traktowano jako znacznie oddalone od rynku. To on decydował o wszystkim, co ważne w mieście, a nie rzeka (Chwalba 2023, s. 52–53).

W tym fragmencie wyraźnie zostało wyrażone a priori historyczne podporządkowanie przyrody gatunkowi ludzkiemu. Autor, budując generalizację, jasno określił, co jest podmiotem, a co przedmiotem w przestrzennym układzie miasta. Podporządkowanie, funkcja „czegoś” – są to role zarezerwowane dla rzeki i Wisła, mimo swojej królewskości, wspaniałości i symbolicznego znaczenia, wpisuje się w ten model politycznej zależności od miasta. Z hierarchicznej gradacji wynika, że jest po prostu dalej od rynku, a więc mniej ważna. A zatem w jakich sytuacjach społecznych rzeka pojawia się w książce? Jako składnik systemu wojskowego: jej funkcje były obronne – zarówno w systemie murów i fos, jak również w postaci mokradeł, bagien czy starorzeczy, utrudniających zbliżenie się do miast. Ale na mokradłach lęły się ptaki, stanowiły więc potencjalne źródło pokarmu dla ludzi – zatem stanowiła cenny zasób dla mieszczan. Liczy się przede wszystkim jej użyteczność i możliwość praktycznego wykorzystania. Towarzyszy temu ujęcie funkcjonalne: funkcja transportowa, związana z szlakami komunikacyjnymi, handlowa – związana ze zbytem towarów i zarabianiem pieniędzy (wpierw przez króla i możnych, później przez Krzyżaków, mieszczaństwo itd.). Również język narracji o Wiśle staje się bardziej obojętny, a czasami wręcz



nieprzyjazny rzece. Wisła – „przyjaciółka” i „królowa polskich rzek” – przeistoczyła się z alegorii polskości w przedmiot eksploatacji przynoszącej korzyści finansowe. Wraz z osłabieniem znaczenia ekonomicznego rybołówstwa w wieku XIX/XX, Wisła zaczęła pełnić inne funkcje podległe wobec człowieka: związane z konsumpcją przyjemności i odpoczynkiem. Służyła także do mycia ulic i chodników, stanowiła podstawowy zasób wodociągów. Brzeg rzeki, kiedy już nie wiązał się z pracą rybaków, stał się ładnym miejscem, w którym można spędzać czas w dni wolne od pracy albo podczas upalnego dnia schłodzić ciało w chłodnym nurcie.

Jest to podejście charakterystyczne dla polskiej historiografii, na co zwróciły uwagę autorki cytowanego już artykułu o akwakrytyce Wisły. Pokazują, że w opracowaniach historycznych do czasu rozbiorów podkreślano przede wszystkim spławność rzeki, możliwość przewożenia towarów, traktowano ją jako „arterię transportową” i „wielką drogę handlową I Rzeczypospolitej”. Z czasem, w wyniku zaborów Wisła zostanie „skolonizowana w języku symbolicznym [...] i zacznie symbolizować utraconą koronę” (Barcz, Gromala, Waclawik 2022, s. 13).

Ten rodzaj utylitaryzmu, w jaki sposób rzeka może być użyteczna człowiekowi na przestrzeni wieków, niestety powoduje, że zamysł Chwalby, żeby przedstawić w aspekcie historycznym relację ludzi z rzeką, jest w zasadzie historią dominacji ludzi nad rzeką, historią podporządkowania poza-ludzkiego świata racjonalności ludzi. Idąc dalej tym tropem, jest to świat mężczyzn, którzy dominują nad przyrodą, a nawet określonej grupy dominujących mężczyzn, „tworzących” historię. W narracji często pojawiają się takie kategorie jak: „król”, „wójt” (reprezentant księcia), „zasadźca”, „rody patrycjuszowskie”, „zakonnicy”, „kapłani”, „dominikanie”. „Rybaczy” mają zdecydowanie niższą pozycję, są warstwą nieuprzywilejowaną, która także uczestniczy w eksploatacji Wisły, korzystając z nieograniczonego zasobu ryb, dostarczając je na stoły możniejszych od siebie.

Relacja podrzędności rzeki wobec człowieka została wyłożona explicite w postaci pytania: „Jaki był z niej pożytek w epoce Piastów i jakie niosła zagrożenia? Zasadniczo Wisła służyła człowiekowi w podobnym zakresie jak i inne rzeki” (Chwalba 2023, s. 37). Wskazuje ono na dominujące i głęboko antropocentryczne ujęcie. Status rzeki opiera się na kryterium czysto użytkowym i usługowym. Piastowie mieli mieć z niej pożytek. Jeśli nie podporządkowywała się woli ludzkiej, stawała się zagrażającym żywiołem. O takim charakterze relacji świadczy czasownik „służyć”, wskazujący na jawnie niesymetryczne relacje dominacji i podporządkowania. Nieprzypadkowo wcześniej odwołałem się do Kopytoff’a i zmiany osobowościowego statusu ludzi. Stosunek do rzeki w kontekście władców piastowskich wygląda podobnie jak stosunki w niewolnictwie, oparte na służbie. Jako antropolog, któremu bliska jest perspektywa posthumanistyczna, podrzędność Wisły wobec ludzi traktuję jako niezręczne sformułowanie, ale jednocześnie jako istotny problem teoretyczny możliwy do rozwiązania w wyniku przekroczenia granic dyscyplinarnych między historią i antropologią, wzajemnych inspiracji czy lektur.

## CZY WISŁA MUSI MIEĆ PŁEĆ?

W kontekście dominacji i perspektywy antropocentrycznej chciałbym odnieść się jeszcze do wątku feministycznego związanego z Wisłą. Zasygnalizowałem go już wcześniej, przywołując słowa autora, że traktuje ją jak partnerkę i przyjaciółkę. Pierwszy rozdział książki nosi tytuł „Wisła jest kobietą”. Jednak kobiecość pojawia się w zasadzie tylko w tym rozdziale, w kontekście symbolicznym i metaforycznym. „Kobieta-Wisła” kojarzona jest ze stereotypowym wyobrażeniem kobiety przez mężczyznę oraz przypisaniem płciom określonych ról: jest piękna, jest królową. Zresztą książka zaczyna się od zdania, że personifikacja Wisły ma długą tradycję (s. 13). Autor podaje kilka przykładów ilustrujących tę tezę: „rzeka, tak jak kobieta, dawała życie i gwarantowała przetrwanie”; „dziećmi Wisły były jej dopływy”, „Jako matka [Wisła – ŁS] stała się symbolem narodzin i życia. W tym ujęciu musiała też być kojarzona z płodnością. Dzięki kobiecie – Wiśle powstała Polska” (s. 13). Chwalba przytacza także XIX-wieczne literackie koncepcje rozwijane między innymi przez Stanisława Wyspiańskiego, wprowadzające płciowe podporządkowanie Wisły względem Wawelu, poprzez zastosowanie metafory zamku wawelskiego na wzgórzu (siedziby polskich królów) jako dostojnego starca, którego opływa z „rozpuszczonymi warkoczami” Wisła (s. 15). Autor, wskazując na kobiecość Wisły, przywołuje także pracę krakowskiego artysty Antoniego Kurzawy, autora alegorycznej rzeźby przedstawiającej Wawel i Wisłę. Symbolem Wawelu jest król w dojrzałym wieku, a obok niego znajduje się młoda dziewczyna – „kobieta, Wisła, której młodość, uroda, witalność są symbolem odradzającej się Polski” (s. 17).

Oczywiście zdaję sobie sprawę z umowności i symbolicznego kontekstu powyższych sformułowań. Nie są one jednak tak niewinne, jakby się zdawało. Tego rodzaju konotacje, wyeksplikowane w XIX wieku, w określonej sytuacji społecznej konserwatywnego Krakowa, nie są neutralne w pracy historycznej trzeciej dekady XXI wieku i nie mogą pozostać bez krytycznego komentarza. Przytoczone cytaty sprowadzają rolę kobiety do rodzenia dzieci i jej opiekuńczych, matczynych konotacji. Jest to nawiązanie do naturalizmu kobiecego związanego z płodnością. Właśnie tego rodzaju asocjacje stanowiły podstawę dla feministycznych studiów krytycznych, a także dekolonizacyjnych, podważających męski punkt widzenia. Sherry Ortner (1972), analizując płciowe aspekty zależności kolonialnej, zwraca uwagę, że relacje dominacji politycznej zakładały istnienie dzięki Natury mającej cechy żeńskie, która ulegała silnej, męskiej Kulturze, która ją sobie podporządkowywała; Leela Gandhi (2008) krytykuje dyskurs kolonialny właśnie ze względu na to, że opiera się na podziale na męską dominację i kobiecą uległość. Antropologia jest bardzo wyczulona na kwestie płci kulturowej oraz dominacji i podporządkowania. Oczywiście nie podejrzewam autora o postawę patriarchalną. Wskazuję tylko, że współpraca interdyscyplinarna wprowadza różne optyki na dane zjawisko i pozwala uniknąć niespodziewanych zasadzek, w które łatwo wpaść bez głębszego zanurzenia się we współczesne rozważania z zakresu szeroko rozumianej humanistyki.

## WIŚLANE BIAŁE PLAMY – ETNOGRAFIA

Jedną z ważnych kwestii w dyskusji między antropologią a historią są istotne braki w książce z zakresu etnografii. Mam na myśli sposób prezentacji grup rybaków (ludzi związanych z Wisłą), jak również nieobecność ważnych monografii etnograficznych poświęconych Wiśle (Olędzki 2015; Trapszyc 2017), odwołujących się między innymi także do źródeł historycznych. Zwłaszcza gdyby autor zapoznał się z monografią Jacka Olędzkiego, zapewne inaczej wyglądałby opis wiślanych rybaków – nie jako zbiorowej anonimowej społeczności, w której wszyscy zachowują się według jednego modelu, ale jako różnych jednostek, według innego sposobu, charakteru i doświadczenia budujących swoje indywidualne relacje z Wisłą.

Jacek Olędzki prowadził badania etnograficzne w wodniackiej wsi Murzynowo nad Wisłą przez prawie 20 lat (zamieszkał w niej w 1976 roku). Dzięki różnorodnej bazie źródłowej stworzył złożony obraz wsi nadwiślańskiej od połowy XVIII wieku aż do czasów mu współczesnych. Swoją pracę oparł nie tylko na etnografii związanej z obserwacją uczestniczącą, ale również na wspomnieniach mieszkańców, domowych archiwaliach (szczególnie *Zapiski domowe* Teresy Trojanowskiej, będące dziennikiem pogody prowadzonym przez nią na przestrzeni kilku lat, dostarczyły niepowtarzalnego materiału na temat tego, jak wyglądało życie nad Wisłą 60 lat temu, zob. Olędzki 2015, s. 110–113), archiwach miejscowych kościołów parafialnych i klasztorów (akty chrztów, księgi parafialne etc.) czy lokalnym folklorze (np. popularna we wsi „ballada o gównie”, stanowiąca syntetyczne charakterystyki murzynowskich gospodarzy).

W monografii Olędzkiego Wisła jest stale obecna w życiu ludzi, ale nie jest to obecność wpisana w model relacji opartej na konflikcie czy podporządkowaniu. Wisła Olędzkiego – inaczej niż u Chwalby – nie jest bierną częścią przyrody oczekującej na działanie ludzi, ale współuczestniczką ich życia. Wisła „gada”, jej woda jest „słokciejsza i miękciejsza” niż źródłana, a przede wszystkim w odróżnieniu od innych cieków wodnych określano ją nazwą własną, a nie potocznym terminem „rzeka”. Mimo że praca jest monografią nadwiślańskiej wsi, etnograf nie opisuje zbiorowości. Inaczej niż Chwalba, który zbudował podmiot zbiorowy – społeczność rybaków (byli „pobożni”, obchodzili określone święta, mieli określone zwyczaje itd.), Olędzki nie szuka uogólnień, generalizacji, wskazujących, że Murzynowiaczy zachowywali się wobec Wisły w określony, utarty tradycją sposób. Jest dokładnie odwrotnie. Tak jak niepowtarzalna jest Wisła, tak niepowtarzalni są mieszkańcy Murzynowa. Poznajemy np. „statecznego” Hipolita Kowalskiego (który, żeby wiatr się „nie marnował”, postawił żagiel na wozie konnym, by szybciej dojechać z owocami na targ w Płocku), wodniaka Jana Małkowskiego (który wbrew przyjętym poglądom uważał, że przebywanie na Wiśle w czasie burzy jest bezpieczne) czy szkutnika (szlaubabauera) Henryka Gurdzińskiego, wyjątkowego specja od budowy łodzi. Każdy wobec rzeki postępował w inny sposób. Głęboka relacja wody i mieszkańców wsi wynikała ze wspólnego życia w danym miejscu, gdzie woda miała wpływ na ludzi. To nie był jednak biologiczny, przyrodniczy determinizm, ale egzystencjalne współistnienie.

Jako niedopatrzenie w biografii Wisły traktuję niezrozumiałą dla mnie nieobecność w historycznej rozprawie o niej osadników przybyłych w różnych okresach z Niderlandów czy Niemiec w celu regulacji i uprawy ziemi wzdłuż jej biegu. Menonici, nazywani w późniejszym okresie „Olędrami”, odegrali istotną rolę w historii i kształtowaniu krajobrazu kulturowego nadwiślańskich brzegów. Chwalba sporo miejsca poświęca np. Krzyżakom, związanym z Wisłą i Pomorzem. Rycerze Zakonu NMP w znacznym stopniu wpływali na politykę handlową Korony, kształtowali specyfikę transportu rzeczno-górnego czy połowów rybackich. Trudno znaleźć mi powód, dla którego historyk nie poświęcił w swojej książce miejsca Olędrom, którzy kolonizowali rzekę na przestrzeni kilkuset lat i z pewnością wywarli dużo większy wpływ na relacje ludzi z Wisłą niż Zakon Krzyżacki. Kolonizacja „olęderska” jest nie tylko pozostałością czasów historycznych, ale jest też mocno wpisana we współczesny krajobraz nadwiślański, ze swoimi kępami, wierzbami, groblami czy też charakterystyczną architekturą drewnianą i układem przestrzennym wsi. Jest także częścią zbiorowej pamięci nadwiślańskiej w okolicach Warszawy, Włocławka czy Płocka.

#### ZAKOŃCZENIE

W artykule poddałem analizie takie aspekty książki *Wisła. Biografia rzeki*, które mogą być różnie postrzegane przez historyków i antropologów. Wzajemne uwzględnienie współczesnych nurtów badawczych w obydwu dyscyplinach uważam za bardzo ważne, inspirujące i poszerzające granice epistemologicznego poznania. Zdaję sobie sprawę, że w historii wciąż dominuje postawa antropocentryczna, w której ludzie znajdują się na szczycie piramidy istnień i za sprawą inteligencji oraz technologii starają się podporządkować przyrodę. Może jednak warto zastanowić się nad wprowadzeniem nowych pojęć i podejść do historii. Doświadczenie antropologii pokazuje, że warto. Wszak antropologia swoją tożsamość dyscyplinarną budowała wokół badań nad człowiekiem, dlatego też pod wieloma względami zaaplikowanie myśli posthumanistycznej, etnografii i demokracji wielogatunkowej było nawet trudniejsze niż w innych dyscyplinach. Nie przeszkadza to jednak współczesnym antropologom skierować się poza perspektywę ludzką i przyjrzeć się relacyjnemu upozycjonowaniu człowieka w świecie poprzez proces wzajemnego wytwarzania się z innymi bytami nie-ludzkimi. Oczywiście nie zamierzam narzucać proponowanej optyki osobom reprezentującym inne koncepcje teoretyczne. Wydaje mi się jednak, że najlepszą rzeczą (poza prowadzeniem badań) w świecie nauki są otwarte debaty, które pozwalają przemyśleć pozycje swoich dyscyplin, stosowane metodologie, tworzyć możliwe aliansy transdyscyplinarne lub dają nowe argumenty do krytyki. A przede wszystkim współpraca i dyskusja między przedstawicielami różnych dyscyplin pozwala naukowcom komunikować się, a podstawą takiej komunikacji jest język teorii.

## LITERATURA

- Bakke Monika 2010, *Bio-transfiguracje: Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Barcz Anna 2017, *Animal Narratives and Culture: Vulnerable Realism*, Cambridge Scholars Publishing, Cambridge.
- Barcz Anna 2018, Witajcie w Polocenie. Polskie konteksty walki z katastrofą na przykładzie literatury okołopowodziowej po roku 1945, *Prace Kulturoznawcze*, t. 22, nr 1–2, s. 129–142.
- Barcz Anna 2022, *Environmental Cultures in Soviet East Europe: Literature, History and Memory*, London, Bloomsbury Academic.
- Barcz Anna, Gromala Monika, Wacławik Paulina 2022, Wisła akwakrytyczna: Głębokie mapowanie źródeł literackich w perspektywie nowej historiografii powodzi (1934), *Teksty Drugie*, nr 4, s. 12–31.
- Braidotti Rosi 2014, *Po człowieku*, tłum. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chakrabarty Dipesh 2023, *Humanistyka w czasach antropocenu*, Universitas, Kraków.
- Chwalba Andrzej 2023, *Wisła: Biografia rzeki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Cohn Bernard S. 1980, History and Anthropology: The State of Play, *Comparative Studies in Society and History*, t. 22, z. 2, s. 198–221.
- Descola Philippe 2013, *Beyond Nature and Culture*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Domańska Ewa 2008, Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami, *Kultura Współczesna*, nr 3, s. 9–21.
- Domańska Ewa 2013, Humanistyka ekologiczna, *Teksty Drugie*, nr 1–2, s. 13–32.
- Domańska Ewa 2015, Historia w kontekście posthumanistyki, *Historyka. Studia Metodologiczne*, t. 45, s. 5–21.
- Domańska Ewa 2016, Historia zwierząt, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*, nr 3–4, s. 322–331.
- Domańska Ewa 2020, History, Anthropogenic Soil and Unbecoming Human, [w:] S. Dube, S. Seth, A. Skaria (red.), *Dipesh Chakrabarty and the Global South Subaltern Studies, Postcolonial Perspectives, and the Anthropocene*, Routledge, London, s. 201–214.
- Domańska Ewa 2022, Zastanawiając się nad historią w czasach permanentnego kryzysu, *Prace Kulturoznawcze*, t. 26, z. 2, s. 135–148.
- Gandhi Leela 2008, *Teoria postkolonialna: Wprowadzenie krytyczne*, tłum. J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Halemba Agnieszka i in. 2022, Wstęp. Antropologia więcej-niż-ludzka, *Etnografia Polska*, t. 66, z. 1–2, s. 5–10.
- Haraway Donna 2003, Manifest cyborgów: Nauka, technologia i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych, *Przegląd Filozoficzno-Literacki*, nr 1, s. 49–87.
- Hobsbawm Eric 2008, Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji, [w:] E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 9–23.
- Jarosz Dariusz 2020, Obrazy okrucieństwa: Wstęp do badań nad traktowaniem bydła i trzody chlewnej w Polsce Ludowej na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 80, s. 369–384.
- Jarosz Dariusz 2022, Zwierzęta jako przedmiot opresji w Polsce w latach 1945–1970: W poszukiwaniu głównych pól badawczych, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, nr 19, s. 33–56.
- Kępski Michał 2022, Dziedzictwo rzeki. (Rozpoznanie wstępne), *Teksty Drugie*, nr 4, s. 52–69.
- Kleinberg Ethan, Scott Joan W., Wilder Gary 2019, Tezy o teorii i historii, *Historyka. Studia Metodologiczne*, t. 49, s. 289–299.
- Kopytoff Igor 2003, Kulturowa biografia rzeczy. Utowarowienie jako proces, [w:] E. Nowicka-Rusek, M. Kępný (red.), *Badanie kultury: elementy teorii antropologicznej*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 249–274.

- Krause Franz 2023, *Thinking Like a River: An Anthropology of Water and its Uses along the Kemi River, Northern Finland*, Transcript Verlag, Bielefeld.
- Krause Franz, Strang Veronica 2016, Thinking Relationships Through Water, *Society & Natural Resources*, t. 29, z. 6, s. 633–638.
- Latour Bruno 2009, *Polityka natury: Nauki wkraczają do demokracji*, tłum. A. Czarnecka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Linton Jamie 2010. *What Is Water?: The History of a Modern Abstraction*, University of British Columbia Press, Vancouver.
- Łotysz Sławomir 2022, *Pińskie błota: Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Universitas, Kraków.
- Macnaghten Phil, Urry John 2005, *Alternatywne przyrody: Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Majbroda Katarzyna 2019, *W relacjach, sieciach, splotach asamblaży. Wyobrażenia antropologii społeczno-kulturowej wobec aktualnego*, Atut, Wrocław.
- Nacher Anna 2021, Antropocen nad Missisipi – języki rzeki, *Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka*, t. 113, nr 1, s. 43–59.
- Neimanis Astrida 2024, *Ciała wodne. Posthumanistyczna fenomenologia feministyczna*, tłum. S. Królak, Pamoja Press, Warszawa.
- Olędzki Jacek 2015, *Murzynowo. Znaki istnienia i tożsamości kulturalnej mieszkańców wioski nadwiślańskiej XVIII–XX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Ortner Sherry B. 1972, Is Female to Male as Nature Is to Culture?, *Feminist Studies*, t. 1, z. 2, s. 5–31.
- Owczarska Małgorzata 2021, Myśleć przez morze. Sztrandowanie i inne metafory, w poszukiwaniu poznawczych alternatyw, *Przegląd Kulturoznawczy*, t. 2, nr 48, s. 245–267.
- Praczyk Małgorzata 2018, *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*, Instytut Historii UAM, Poznań.
- Strang Veronica 2015, *Water: Nature and Culture*, Reaktion Books, London.
- Strang Veronica 2023a, Listening to the River: Representing Non-human Needs and Interests in Debates about Water Governance and Management, *River Research and Applications*, t. 40, nr 9, s. 1–12.
- Strang Veronica 2023b, *Water Beings: From Nature Worship to the Environmental Crisis*, Reaktion Books, London.
- Strathern Marilyn 2018, Relations, [w:] *The Open Encyclopedia of Anthropology*, F. Stein (red.), Facsimile of the first edition in The Cambridge Encyclopedia of Anthropology. <http://doi.org/10.29164/18>.
- Trapszyc Artur 2017, *Rybaczy nieszwascy. Studium z dziejów grupy zawodowo-regionalnej w XX wieku*, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prufferowej, Toruń.
- Wagner John i in. 2018, Introduction: River as Ethnographic Subject, *Island Rivers: Fresh Water and Place in Oceania*, s. 1–25.

ŁUKASZ SMYRSKI

VISTULA IS NOT A WOMAN.  
ANTHROPOLOGY AND HISTORY IN THE CONTEXT OF RIVER BIOGRAPHY

**Keywords:** river, Vistula, history, anthropology, interdisciplinary approach, more-than-human subjects.

This article is a proposition to broaden the historical perspective of river studies to include anthropology, which, inspired by posthumanist philosophy and blue humanities, incorporated water and other more-than-human subjects into ethnographic research for good. It has also developed specific approaches

to the relational study of rivers, to identify how social and hydrological relations are intertwined and how they are mutually constitutive. A critical approach is taken to anthropocentric conceptions present in history that assume the dominance of humans over nature and that describe relations with rivers in terms of rivalries. Specifically, there is a need for a more interdisciplinary and interdisciplinary approach to rivers. Thus, there is a need for an interdisciplinary approach to nature-related research, inspiring and extending the boundaries of epistemological cognition.

Dane kontaktowe Autora:

Dr hab. Łukasz Smyrski, prof. IAE PAN

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

Email: [l.smyrski@iaepan.edu.pl](mailto:l.smyrski@iaepan.edu.pl)

ORCID: 0000-0003-0369-0931